Nr. 507. Kraków, Piątek 2 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników E. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1 i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 160 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O premiera gabinetu polskiego

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 31 października.

(ajs). Siedm stronnictw politycznych, to jest Stronnictwo Narodowe, Centrum Narodowe, Liga Państwowości Polskiej, Polska Demokracya, Narodowy Związek Robotniczy i Grupa pracy czynnej przedłożyły Radzie Regencyjnej deklaracyę, w której domagają się jak najrychlejszego utworzenia rządu z premierem Adamem hr. Tarnowskim na czele, oraz jak najszybszego przystąpienia do formowania armii.

Deklaracyę tę przedłożył regent ks. Lubomirski imieniem Rady Regencyjnej, która zgadza się z tem żądaniem, dotyczącem osoby premiera, władzom okupacyjnym i jak słychać, oczekiwaną jest odpowiedź przychylna rządów państw centralnych.

Odpowiedź ta nastąpi według ogólnej opinii tem prędzej — im rychlej minie przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Uchodzi w Warszawie za rzecz pewną, że nowy kanclerz, który niewątpliwie współdziałać będzie w swej polityce zagranicznej z większością parlamentu, do tego życzenia Rady Regencyjnej niewątpliwie się przychyli.

Przysięga Rady Regencyjnej.

„Ziemia Lubelska“ z 30 października donosi:

Rota przysięgi, złożonej dnia 27 października przez Regentów w katedrze św. Jana brzmi jak następuje: —

„Przysięgamy na Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej jedynego i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utworzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju. Tak nam Panie Boże dopomóż“.

Okupacya austryacka wobec Rady Regencyjnej.

Wojskowy generał-gubernator w Lublinie, Szeptycki, wydał, jak donoszą pisma lubelskie, następujący reskrypt do władz generalnego gubernatorstwa:

Na podstawie najwyższych pism odręcznych Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego z 12-go września 1917, powstają w Królestwie Polskiem polskie władze państwowe.

Rada Regencyjna będzie z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska państw okupacyjnych wykonywać prawa głowy państwa. — Polska Rada Stanu, stosownie do postanowień patentu, ogłoszonego z Najwyższego rozkazu przezemnie i przez ces. niem. generał-gubernatora w Warszawie, wydawać będzie ustawy. — Królewski Rząd Polski z prezydentem ministrów na czele i królewsko-polskie sądy i urzędy będą sprawować władzę w zakresie przekazanych sobie dziedzin administracyi.

Naszem zdaniem będzie dopomagać wszelkimi siłami, by przyjazne zamiary, jakie Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość żywi względem Polski i które właśnie w powołaniu do życia tych własnych władz państwowych znalazły wyraz, w najzupełniejszej mierze się urzeczywistniły.

Oczekuję przeto z całą pewnością i uważam, iż rozumie się to samo przez się, że wszystkie podległe mi władze i organy, idąc z pełnem zrozumieniem za życzliwemi intencyami naszego Najmiłościwszego Monarchy, będą Polskiej Radzie Regencyjnej, jako najwyższej przedstawicielce Państwa, oraz Królewskiemu Polskiemu Rządowi okazywać należną cześć, wszystkim zaś władzom polskim jak najbardziej iść na rękę, stać przy nich w wiernem koleżeństwie, ręka w rękę z nimi działać i dążenia ich ze wszystkich sił popierać.

Jak dotąd, według swej najlepszej wiedzy i sumienia pracowaliśmy sami dla podniesienia tego kraju, o ile tylko pozwalał na to stan wojenny, tak i obecnie chcemy razem z Narodem Polskim dla tego narodu wiernie i rzetelnie dalej działać i w ten sposób dopomódz do zadzierzgnięcia trwałych węzłów między nami, a Polską.

C. i k. generał-gubernator wojskowy
Szeptycki.

Wielkie sukcesy sprzymierzonych we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 2 listopada.

Urzędowo donoszą: 1 listopada 1917:

Posuwanie się sprzymierzonych naprzód w Górnych Włoszech zostało wczoraj uwieńczone nowem ogromnem powodzeniem. Zator cofających się mas nieprzyjacielskich na północny wschód od Latisana dał dowództwu sposobność, by znacznym siłom włoskim przez ekolo nic ich odciąć drogę odwrotu. Dywizye niemieckie i austryacko-węgierskie, która zbliżały się do Tagliamento, na zachód od Udine, ruszyły od północy. Równocześnie austryacko-węgierskie kolumny uderzyły wzdłuż lagun na Latisanę. Wiele włoskich związków wojskowych w sile razem 2 do 3 korpusów popadło w zupełne zamieszanie i po większej części zostało odciętych. W kilku godzinach wzięto do niewoli przeszło 60.000 ludzi i zdobyto kilka set dział.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska stoją wszędzie nad dolnem i średniem Tagliamento. Nieprzyjaciel próbował tu i owdzie trzymać stanowiska na przyczółkach mostowych na środkowym biegu rzeki, lecz niemieckie pułki natychmiastową akcyą udaremniły te zabiegi.

Armie austro-węgierskie, które prą naprzód w obszarze górnego Tagliamento, są przyzwyczajone do dróg w górach i wytrwałą wolą pokonywają wszelkie przeszkody terenu.

W ten sposób dwunasta bitwa nad Soczą, po ośmiodniowem trwaniu, doprowadziła do świetnego ponad wszelką miarę sukcesu. Austryackie Pobrzeże jest uratowane, szerokie przestrzenie ziemi weneckiej leżą poza frontem sprzymierzonych. Nieprzyjaciel w jednym tygodniu utracił przeszło 180.000 ludzi w jeńcach i 1500 dział.

Wielkie zwycięstwo u południowo-zachodnich bram monarchii jest nową, niezrównaną próbą siły sprzymierzonych mocarstw i ludów, próbą siły, która jest wymowniejszą, niż wszystko, co w ostatnich tygodniach przyjaciele i nieprzyjaciele nasi powiedzieli i napisali o teraźniejszości i przyszłości.

Wschodnia widownia wojny i Albania: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 2 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Oczyszczanie wschodniego brzegu Tagliamento odbywa się dalej. Na przestrzeni od Latisana aż do Pinzano zniesiono silniejsze oddziały włoskie i wzięto wielu jeńców.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 2 listopada.

B. Wolffa. Wielka główna kwatera, 1 listopada:

Na zachodzie, wschodzie i w Macedonii nie było większych akcyj bojowych.

Włoski teren wojny.

Naszym szybkim ciosom na wschodzie, niezrównanej wytrwałości naszych wojsk na wszystkich frontach, zwłaszcza na zachodzie, należy zawdzięczać, że operacye, rozpoczęte przeciw Włochom i tak skutecznie kontynuowane, wczoraj przysporzyły sprzymierzonym wojskom 14-tej armii nowe wielkie zwycięstwo. Części nieprzyjacielskiego wojska stanęły nad Tagliamento do bitwy. W górach i na równinie friulskiej aż do toru kolejowego Udine-Codroipo-Treviso nieprzyjaciel walcząc cofnął się na zachodni brzeg rzeki. Przyczółków mostowych na zachodnim brzegu rzeki bronił pod Pinzano, Diganano i Codroipo. Na pozycyi straży tylnej, wyskakującej stamtąd przez Bartiolo-Pozzuolo-Lavarsano ku Udine, stawiał nieprzyjaciel zacięty opór, aby kryć odwrót swojej trzeciej armii na zachodni brzeg Tagliamento. Żądne zwycięstwa, a przez oględne kierownictwo użyte w rozstrzygającym kierunku, wywalczyły tutaj niemieckie i austro-węgierskie korpusy sukcesy, jakie nawet w tej wojnie rzadko się zdarzały. Stanowiska przyczółków mostowych koło Diganano i Codroipo zdobyli szturmem pruscy strzelcy, piechota bawarska i wirtemberska. — Dywizye brandenburskie i śląskie, wypróbowane na wszystkich widowniach wojny, niepowstrzymanym rozmachem przełamały od północy pozycye włoskich straży tylnych na wschód od dolnego Tagliamento i odparły nieprzyjaciela, podczas gdy doświadczone korpusy austro-węgierskie od strony Soczy ruszyły naprzód na ostatnie miejsce przejścia, które nieprzyjacielowi pozostało, pod Latisaną. Przeszło 60.000 Włochów, odciętych atakiem, idącym od północy, otoczonych z dwu stron, złożyło tutaj broń. Kilkaset dział wpadło w ręce zwycięzców. Liczba jeńców z przeprowadzonej w jednym tygodniu tak skutecznie 12-tej bitwy nad Soczą wynosi przeto przeszło 180.000 ludzi, suma zdobytych dział przeszło 1500. Według tych liczb można także ocenić i resztę zdobyczy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 2 listopada.

Biuro Wolffa, wieczór:

Na zachodzie i wschodzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Nad Tagliamento, na wschodnim brzegu, przeciwnika, trzymającego się jeszcze pod Latisaną i Pinzano, już to odrzuciliśmy, już to wzięliśmy do niewoli.

Katastrofa III armii włoskiej.

»Oesterr.-Morgenzeitung« przynosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram:

Wojenna kwatera prasowa, 1 listopada.

Katastrofa III. armii włoskiej pod komendą ks. Aosty przed Latisaną jest wynikiem dobrze obmyślonego i dobrze wykonanego planu. Ażeby nieprzyjaciela ścigać całą noc w stronę środkowego przyczółka mostowego pod Codroipą, oddziały wojsk sprzymierzonych z armii Belowa parły ku południowemu zachodowi i drogami, wiodącemi przez Campo Formio, i dotarły do bagien, otoczonych kulturami ryżu, jeszcze przed głównemi siłami III. armii, cofającej się z Krasu.

Włosi, pozbawieni skutkiem straty Palmanovy swoich północnych dróg poza obrębem bagien, musieli cofać się na jedynej drodze Monfalcone—Wenecya, która wiedzie przez te bagna. Droga ta, wyborna zresztą, ucierpiała obecnie podczas deszczów i wogóle nie mogła podołać tak nadzwyczajnemu ruchowi. Skutkiem tego ks. Aosty pozostawił artyleryę i tabory w **rękach ścigających go nieprzyjaciół.**

Włosi zbliżali się do mostu pod Litasaną, gdy niespodziewanie konnica ich przyniosła wiadomość z północy, że wojska Belowa dążą z Udine, ażeby Włochom sprzeciąć odwrót. To wywołało popłoch wśród wojsk włoskich. **Podobnie, jak pod Berezyną armia francuska, tak obecnie Włosi na wyścigi cofali się ku mostowi. Ale już padały salwy ze strony przednich straży armii sprzymierzonej, która wpadła na flankę wojskim włoskim i wbiła klin w ich centrum, które wśród bagien musiało się poddać. Korpusy włoskie 7, 23 i 8 dostały się prawie w całości do niewoli.**

Wojska włoskie, cofające się na most, były kryte przez forty zaporowe Rivolte i Beano.

Rozpaczliwe położenie armii włoskiej.

(Telefonem).

Genewa, 2 listopada.

Paryskie sfery wojskowe są zdania, że opór Cadorny nad Tagliamento będzie udaremniony, skoro nieprzyjaciele zajmą Gemonę. Włosi będą się musieli cofnąć za rzekę Piavę, gdzie Cadorna będzie mógł oczekiwać na posiłki francuskie i angielskie.

Ucieczka Włochów poza Tagliamento.

Wiedeń, 2 listopada.

»Neues Wiener Journal« donosi:

Armia włoska, pobita nad Soczą, cofa się tak pospiesznie, że znaczna jej część przeszła już przez rzekę Tagliamento w dolnym jej biegu, pod Latisaną. Miejscowość ta drogą Monfalcone—Cervignano odległa jest od dawnego frontu nad Soczą o 45 kilometrów. Wojska włoskie pozostawiły podczas odwrotu działa, wozy i cały wogóle tabor.

W Udine kierownictwo wojsk sprzymierzonych przeprowadziło już adaptacye we wszystkich budynkach, ważnych pod względem wojskowym.

W okolicy tego miasta Włosi podczas odwrotu spalili kwitnące wsie i folwarki.

Posiłki francuskie i angielskie we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 listopada.

Agencya Stefaniego rozpowszechnia wiadomość, że francuskie i angielskie wojska przybyły na włoski obszar wojenny z materyałem wojennym.

(Telefonem).

Berlin, 2 listopada.

„Voss. Ztg“ donosi, że na czele armii francusko-angielskiej, zdążającej Włochom na pomoc, staną generałowie Castelnau i Foch.

Prasa francuska przepowiada obu generałom wielkie wawrzyny.

Wenecya miastem otwartem.

(Telefonem)

Wiedeń, 2 listopada.

„Reichspost“ donosi z Berlina:

Londyńska „Daily Mail“ dowiaduje się, że celem uchronienia nieocenionych skarbów Wenecyi, rząd włoski wcielił to miasto do rzędu miast otwartych.

„Reichspost“, podając tą wiadomość, dodaje: Jeżeli Włosi uznali Wenecyę za miasto otwarte, muszą w takim razie miasto to opuścić, tak, jak Rumuni opróżnili Bukareszt. Jeżeli tego nie uczynią, pozostanie Wenecya twierdzą i za taką będzie uważana.

Stan oblężenia we Włoszech.

(Telefonem).

Magdeburg, 2 listopada.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Zurychu: Podróżni, którzy z Włoch przybyli do Szwajcaryi, opowiadają, że w niedzielę rano ogłoszono **stan oblężenia w całych Włoszech.** Zawiadamiały o tem również afisze, rozlepione na dworcach kolejowych.

Zamknięcie granicy włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 2 listopada.

Wskutek zamknięcia granicy, także komunikacya kolejowa z Włochami jest zupełnie wstrzymana. Od poniedziałku nie przychodzą gazety francuskie i włoskie.

O całość państwa włoskiego.

(Telefonem).

Genewa, 2 listopada.

Ambasadorowie Anglii, Francyi i Rosyi poręczyli Włochom solidarnie całość włoskiego terytoryum państwowego. Podobne oświadczenie złożył w Rzymie imieniem Wilsona ambasador amerykański.

Przeciwko fantastycznym wiadomościom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Świetny przebieg naszych działań wojennych we Włoszech przyniósł w zdobyczy wojennej i jeńcach liczby, o których przed ofenzywą nikt nie myślał. Mimo to fantazya rozmaitych osób — nie zawsze może z czystych motywów — usiłuje prześcignąć jeszcze urzędowe doniesienia, skutkiem czego podawane są często całkiem nadzwyczajne cyfry.

Jest pożądanem, ażeby ogół nie zajmował się podobnemi przesądami, lecz wyłącznie trzymał się tego, co podają urzędowe komunikaty i doniesienia wojennej kwatery prasowej. Już to wystarczy.

Spustoszenie półwyspu Wender przez Niemców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Ag. pet.) Według najnowszych wiadomości, **Niemcy opróżnili półwysep Wender zupełnie** i spustoszyli cały opuszczony obszar.

W miarodajnych kołach wojskowych spokój, który nastąpił na widowni wojennej bałtyckiej, tłomaczą tem, że nieprzyjaciel zamierza na wyspach Ozylia i Dagoe stworzyć silną podstawę **operacyjną w celu zdobycia portu Rewel.**

Rosyjskie zarządzenia obronne.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 2 listopada.

(Ag. pet.) Władze finlandzkie wzbraniają się współdziałać z organami rosyjskimi przy ewakuacyi.

Na zarządzenie rządu tymczasowego oddano Petersburg, Kronsztad i całą Finlandyę pod rozkazy naczelnego komendanta frontu północnego.

Zajęcie majątku niemieckiego w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

Niemieckie majątki w Ameryce, wartości przeszło 200 milionów dolarów, zostały zajęte, a dochód z nich złożono na pożyczkę wojenną.

Akcya Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

„N. Fr. Presse“ donosi z Hagi: Z Waszyngtonu donoszą:

Wilson postanowił zasięgnąć w drodze niedyplomatycznej informacyi co do rzeczywistego usposobienia wszystkich rządów i ludów europejskich w sprawie warunków pokojowych i celów wojennych, przyczem zbadana ma być także opinia niższych sfer ludności.

Tereszczenko o wojnie i pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Petersburg, 2 listopada.

(Ag. pet.) Minister spraw zewnętrznych wygłosił w parlamencie tymczasowym długą mowę o sprawach polityki zagranicznej. W mowie tej ukazał, jako kierownicze kryterya tej polityki, dobrze zrozumiane interesy kraju, które wymagają, **aby Rosya pozostała przy obecnych stosunkach sojuszniczych i nie zawierała żadnego poniżającego pokoju, któryby wywołał wkrótce nową wojnę.** Gdyby siła rosyjskiego wojska nie była osłabła po ofenzywie lipcowej, mielibyśmy już pokój. Na pytanie, czy mocarstwa centralne są zwycięzcami, odpowiedział mówca: **Nie są nimi, mimo strategicznych niepowodzeń Rosyi i mimo najnowszego nieszczęścia Włoch.** Niemcy starają się izolować Rosyę od zachodu nie przez aneksye, lecz przez pokojowe oddzielanie politycznych jednostek, które, jako gospodarczo słabe, grawitowałyby ku Niemcom. W ten sposób mogłyby Niemcy uformować wał, któryby odciął Rosyę od całego zachodu i odsunął grożące Niemcom niebezpieczeństwo połączenia się Rosyi z państwami zachodniemi. Niemcy starają się okupowane obszary rosyjskie organizować w ten sposób, aby ich wpływ pozostał tam i po wojnie i służył im za ostoję przeciw Rosyi. Być może, że będą mieli w tym kierunku jakieś sukcesy, ale na ogół czeka ich fiasko. W Polsce występują **Niemcy o wiele mniej stanowczo, niż na Litwie i w Kurlandyi, które są gospodarczo słabsze. W Kurlandyi przygotowują Niemcy już gospodarczy plan swojej kolonizacyi,** zapomocą której chcą wynagradzać swoich żołnierzy po wojnie za ich trudy. Ale tutaj musi Rosya **stanowczo oświadczyć, że nie pozwoli na odebranie sobie wyjścia ku morzu, wolnemu od lodów. (Żywe oklaski).**

Tereszczenko oświadczył potem, że przypadkowe zwycięstwa nieprzyjaciela nie mogą decydować o tem, czy jakiś kraj można zwyciężyć, czy nie. Mówca rozumie bardzo dobrze niemieckie dążenia do wywołania niezgody między państwami koalicyi i zakończenia wojny w ten łatwy sposób, zanim przykra sytuacya, w jakiej się Niemcy znajdują, wystąpi zupełnie jasno przed oczyma całego świata. Obawy, że sojusznicy mogliby wyzyskać nieporządek, panujący w Rosyi, celem zrzucenia na nią całego ciężaru wojny, są nieuzasadnione. Urzędowe koła koalicyi oświadczyły już kilkakrotnie energicznie, że cała wojna jest dla państw koalicyi niepodzielną jednością, w której rola Rosyi jest poważna. Musimy wojnę prowadzić dalej w ścisłym związku z naszymi sojusznikami i razem z nimi obradować w sprawie wojny i pokoju. Na paryskiej konferencyi koalicyi będzie się rozważało także kwestye obrony i jednolitości działania. Potem ustali się zapewne także zasady, które w ogólnych zarysach postanowią coś o końcu wojny. Rosya musi na konferencyi wystąpić, jako zgodna jedność.

Tereszczenko powitał wskazówki dla zastępców rosyjskiej demokracyi, jako pierwszą próbę ustalenia konkretnych formuł. jest jednak zdania, że próba ta nie jest dla Rosyi szczęśliwą. Jeżeli będziemy dalej iść tą drogą, która wskazuje nam te instrukcye, to z pewnością zasłużymy na naganę przyszłych pokoleń. Dlatego musimy na konferencyi mówić nie tylko o tych sprawach, które tyczą się pokoju, lecz także o tem, **co ma rosyjskie interesy zaspokoić i umożliwić nienaruszalność naszego obszaru, jako też rozwój jego ku północy i południowi.**

Parlament ukończył obrady nad obroną narodową, nie uchwaliwszy żadnego z pięciu zaproponowanych porządków dziennych. Jeden wprawdzie z tych porządków w umiarkowanej redakcyi przyjęto zrazu 141 głosami przeciw 133, później jednak odrzucono go w imiennem głosowaniu 139 głosami przeciw 135.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad oświadczeniami Tereszczenki.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 listopada.

B. Wolffa. Cesarz przyjął wczoraj po południu hr. Hertlinga.

Berlin, 2 listopada.

Organ centrum „Germania“, stojąca **blisko** hr. Hertlinga, dementuje **rozpowszechnioną** wczoraj wiadomość o odrzuceniu urzędu **kanclerskiego** przez Hertlinga i pisze: **Rokowania toczą się dalej na wszystkie strony.** Okazały się przytem wczoraj i dzisiaj nowe punkty widzenia, na których podstawie możemy dać wyraz uzasadnionej nadziei, **że przesilenie zostanie w sposób zupełnie zadowalający załatwione przez powołanie hr. Hertlinga na stanowisko kanclerza i prezydenta ministrów.**

(Telefonem).

Berlin, 2 listopada.

Rokowania hr. Hertlinga ze stronnictwami są już ukończone. Hr. Hertling oświadczył na konferencyi stronnictw, **że przyjmie urząd kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów.** Cesarz pozostawi prawdopodobnie hr. Hertlingowi swobodę wyboru współpracowników.

„Germania“ sądzi, że parlament zbierze się w połowie listopada i uważa za wskazane wniesienie interpelacyi, któraby umożliwiła hr. Hertlingowi wyjaśnienie jego stanowiska w sprawie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Hr. Hertling miał oświadczyć kategorycznie, **że nie jest przeciwnikiem autonomii Alzacyi i Lotaryngii,** jest natomiast zwolennikiem reformy wyborczej w Prusiech i gabinetu parlamentarnego w państwie. Hr. Hertling gotów jest ograniczyć cenzurę polityczną i ściśle odgraniczyć zakres działania władz wojskowych i administracyi.

Co do polityki zagranicznej, hr. Hertling stoi na stanowisku deklaracyi pokojowej większości parlamentu z 19 lipca i odpowiedzi mocarstw centralnych na notę papieża.

„Vorwaerts“ oświadcza: W programie hr. Hertlinga brak niejednej rzeczy, której socyaliści pragną, nie ma tam jednak niczego, czego socyaliści sobie nie życzą.

Nowi ministrowie w Niemczech i Prusiech.

Berlin, 2 listopada.

„Vorwärts“ przynosi następujący spis przypuszczalny nowych ministrów:

Kanclerz Rzeszy niemieckiej i prezydent gabinetu, hr. Hertling (centrum).

Zastępca kanclerza: Payer (stronnictwo ludowo-postępowe).

Zastępca prezydenta gabinetu: Friedberg (stronnictwo narodowo-liberalne).

Pruski minister handlu: Jeden z posłów postępowych (Dove?)

Dr Helfferich podał się do dymisyi, o którą ma poprosić także Wallów. Socyaliści nie będą mieć przedstawiciela w rządzie.

Nowy gabinet włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 listopada.

Gabinet Orlanda różni się od poprzedniego gabinetu, oprócz wykluczenia Bosellego, tem, że **zniesiono posterunki ministrów bez teki. Z ministrów, którzy takie posterunki zajmowali, pozostaje tylko Bissolatti, którego teka dotychczas nie istniała. Minister wojny Giardino,** który tuż po swojej mowie, wypowiedzianej w Izbie, odjechał na front, odrzucił po rozmowie z Orlandem propor[illegible] mu posterunek, a jego miejsce zajął [illegible]cznik Alfieri, dotychczasowy g[illegible] komisarz urzędu żywnościowego. **Socyaliści nie wstąpili do gabinetu.** Kierownictwo partyi socyalistycznej i socyalistyczna frakcya parlamentarna, ze względu na sytuacyę wojenną, będą się prawdopodobnie starali robić rządowi jak najmniej trudności.

Hołd dla odjeżdżających Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

. Powiatowy Komitet Narodowy postanowił powitać przejeżdżające oddziały legionowe. Komitet Narodowy, zawiadomiony o godzinie przejazdu oddziałów legionowych, wydział Komitetu Narodowego, delegacya Ligi kobiet, delegat departamentu wojskowego N. K. N. i reprezentacya gminy, oraz powiatu, przybyli na dworzec, aby powitać przejeżdżające oddziały legionowe. Wskutek zarządzenia komendy dworca, tylko 8 osobom cywilnym udzielono kart wstępu na peron. Mnóstwo osób, chcących wziąć udział w powitaniu legionistów na dworcu, dostać się nie mogło. Mimo tego nadzoru, znalazło się mnóstwo osób. Nadjeżdżający pociąg z całym transportem powitano oklaskami. Delegacya Powiatowego Komitetu Narodowego i Ligi kobiet, oraz reprezentacya gminy złożyły na ręce najwyższego rangą majora Legionów polskich,

wyrazy hołdu, oraz życzenia rychłego i nieuszczuplonego powrotu Legionów do Warszawy. Panie z Ligi kobiet wręczyły mu wielki bukiet kwiatów.

Ponieważ postój transportu był nieco dłuższy, udano się z gronem oficerów na podwieczorek do miasta, gdzie na towarzyskiej rozmowie spędzono miłe kilka chwil, poczem odjeżdżających odprowadzono z powrotem na dworzec, serdecznie żegnając odjeżdżających. Wieczorem tego samego dnia udała się delegacya Powiatowego Komitetu Narodowego i Liga kobiet powtórnie na dworzec, by powitać przejeżdżający sztab legionowy. Wyrazy hołdu i życzenia szczęśliwego i rychłego powrotu złożono na ręce pułkownika . Serdeczne powitanie wywiązało się w dłuższą i miłą pogawędkę z pułkownikiem . Jeszcze raz serdeczne życzenia i pozdrowienia i pociąg uwiózł naszych ukochanych w dal, budząc w sercach pozostałych uczucia żalu i miłości za naszymi kochanymi legionistami, oraz nadzieję niepłonną, że wrócą niebawem do Polski, by stać się kamieniem węgielnym dla przyszłej armii Polski.

Stronnictwo narodowo-zachowawcze.

„Echo Polskie" z 18 października donosi z Petersburga:

Powstała nowa organizacya polityczna pod nazwą „Stronnictwo Narodowo Zachowawcze". Nowe stronnictwo ogłosiło wczoraj następującą deklaracyę:

„W chwili rozstrzygającej o losach naszego narodu, palącą potrzebą jest uzgodnienie myśli politycznej i zespolenie wszystkich stronnictw w celu odbudowy państwa polskiego, zjednoczonego, z dostępem do morza. Idąc za świętemi tradycyami humanizmu i tolerancyi religijnej, przekazanem nam przez naszą przeszłość, szukać będziemy ostoi w naukach kościoła, z którym się naród nasz w ciągu wieków zespolił. Prawo indywidualnej własności uważamy za prawo przyrodzone. Wszelkie zakusy na organizacyę rządu narodowego i armii narodowej poza granicami ojczyzny, uważamy za niedopuszczalne, upatrując w nich zarodek groźnej anarchii politycznej. Popierać natomiast będziemy powstające w kraju organy państwowości polskiej, umacniając naszych rodaków w ich pracy nad uniezależnieniem się".

Dalej stwierdzają autorzy deklaracyi, że są stronnikami praw mniejszości narodowych, zapewniają, że z ufnością popierać będą nową Rosyę i oświadczają, że będą współdziałali przy formowaniu przez Rząd Tymczasowy jednostek bojowych z Polaków, dobrowolnie z armii rosyjskiej wydzielonych, z tem zastrzeżeniem, by tym jednostkom nie nadawano charakteru politycznego. Pod hasłem zasady pierwszeństwa kraju przed wychodźctwem, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze rozpoczyna swoją działalność.

Podpisani: *Aleksander Meysztowicz, Bolesław Jałowiecki, Maciej Radziwiłł, Julian Tołłoczko, Maksymilian Maliński, Stanisław Łopaciński, Wojciech Talewski, Jan Niemojewski, Stanisław Radziwiłł, Stanisław Kętrzyński, Józef Kiersnowski, Alfred Tyszkiewicz, Mieczysław Jałowiecki, Roman Poznański, Władysław Meysztowicz, Władysław Mineyko.*

Święto umarłych.

Kraków obchodził wczoraj święto umarłych z pietyzmem mu właściwym. Jak corocznie, już od wczesnego popołudnia dążyły ze wszystkich stron miasta rzesze Krakowian na cmentarz, aby tym obchodem dać zmarłym bliskim, czy dalekim lecz bliźnim — dowód swej niewygasłej o nich pamięci. Ożywiła się potokami śpieszących na krakowskie Campo Santo droga rakowicka, a cmentarz zazielenił się cały wczoraj wyłożonemi gałęziami świerczyny i sośniny, zajaśniał matową bielą chryzantemów, co, kwitnąc późno, tak szybko przyjęły się u nas, jako kwiat nagrobny.

Ledwie zaczął zapadać pierwszy zmierzch, zaroiło się miasto umarłych tłumami żywych, krążących w skupieniu i powadze, ze słowem tylko przytłumionem na ustach. Uświęconej wiekami tradycyi nie zmogły nakazy wojny: cmentarz nie rozgorzał wprawdzie światłem, ale i nie pozostał w ciemnościach. Na tej i owej mogile pamięć wierna zmarłym rozpaliła światełko, symbol jej niezamarłego uczucia.

Najciemniejszy był ten zakątek cmentarza, gdzie znajdują się groby zmarłych na wojnie żołnierzy. A szeregi tych grobów długie, większość to płaskie, szerokie, wspólne mogiły żołnierskie — tu jeńców rosyjskich, tam austryackich żołnierzy, bez żadnych prawie odznak nagrobnych. Tu i ówdzie rzucona ta nie nalepka świadczyła, że i tam spoczywający bezimienni nie są zupełnie wyjęci z pamięci żywych. W końcu tego cmentarza wznoszący się, monumentalnie założony wspólny pomnik, ogromem swym świadczyć się zdaje tylko o znikomości wszelkiej ziemskiej chwały. Lecz i na grobach żołnierskich, wyciągniętych długiemi szeregami, tu i ówdzie płonęły światła, a wszystkie one bez wyjątku ozdobiono były kwiatami i wieńcami.

Przez kilka godzin, mimo niepogody, bawili żywi u zmarłych. Cmentarz zaludniał się coraz gęściej. Głównemi chodnikami krążyły zwarte rzesze. U wejścia zbierała sporo datków dobroczynność publiczna, nie omijano też żebraków, z których jeden, klęcząc na środkowej alei na kościołem, świecą wysoko wzniesioną wyzywał — miłosierdzia. Kościół pośrodku cmentarza jaśniał i rozbrzmiewał modlitewnemi pieśniami. W świetle wyraźnie występował napis na frontonie: „Beati, qui in Domino moriuntur", a liczna, nietylko wewnątrz świątyni, ale i przed nią rzesza modlących się świadczyła, że wiara w Pana jest wciąż jeszcze najlepszą ucieczką dla pogrążonych w przepaść smutku i trwogi wobec tajemniczego majestatu śmierci". „Błogosławieni, którzy umierają w Panu"...

Po ukończeniu modłów w kościele, młodzież akademicka, która tymczasem nadeszła pochodem — a z nią liczna publiczność, rozpoczęła przed pomnikiem powstańców z r. 1863 śpiewać szereg pieśni narodowych, rozpoczynając od „Roty" Konopnickiej „Nie rzucim ziemi", kończąc pieśnią „Jeszcze Polska"... Po ukończeniu tutaj śpiewu, wielki pochód śpiewających udał się w drugą stronę cmentarza, w kierunku grobów wojskowych, nad mogiły poległych legionistów. Tymczasem już jękliwy dźwięk sygnaturki u wejścia zaczął wzywać do opuszczenia cmentarza. Rzesze święcących Zaduszki zaczęły zwolna odpływać ku miastu, wracając powoli myślą i ciałem od umarłych do życia i jego codziennego gwaru.

Kronika.

Kraków, 2 listopada.

Kraków wobec Rady Regencyjnej. W niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 11½ w południe, odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnych wszystkich klubów radzieckich w magistracie w sprawie wniosków co do uczczenia Rady Regencyjnej w Warszawie przez miasto Kraków.

Nabożeństwo żałobne za żołnierzy. Dzisiaj rano staraniem władz wojskowych odbyło się na cmentarzu rakowickim, obok pamiątkowego obelisku, żałobne nabożeństwo za żołnierzy zmarłych w tej wojnie, których szczątki spoczywają na tutejszym cmentarzu. W nabożeństwie wzięli udział: generalicya, korpus oficerski, reprezentanci władz cywilnych i rządowych, oraz rzesze publiczności. Między innemi obecni byli na nabożeństwie: rektor dr Żorawski, wiceprezydent Federowicz, oraz radca rządu p. Krupiński, dyrektor policyi krakowskiej.

W czasie żałobnej mszy św. oddawano honorowe salwy armatnie.

Wiadomości osobiste. P. Władysław Wolter, nowozamianowany prezydent kraj. sądu wyższego w Krakowie, przyjeżdża z Wiednia w poniedziałek i obejmuje urzędowanie.

Wystawa ekspresyonistów polskich, urządzona w salach Tow. Sztuk pięknych, poprzedzona będzie vernissagem dnia 4 listopada o godzinie 11 przed południem. W wystawie biorą udział następujący artyści: Chwistek, Czyżewski, Gotlieb, Gwozdecki, Gołębiowski, Hrynkowski, Kisling, Kramsztyk, Mierzejewski, Müller, Nadelman, Niesiołowski, Pronaszko Andrzej, Pronaszko Zbigniew, Rerutkiewicz, Rubczak, Zak. Dział poświęcony grafice wypełnią drzeworyty Skoczylasa.

W części retrospektywnej wystawione będą podhalańskie malowidła na szkle, które swym prymitywizmem zbliżają się do niektórych założeń sztuki nowoczesnej. Wstęp na vernissage 2 korony.

Pogadanka o jeńcach Polakach w Niemczech. Komitet opieki nad jeńcami wojennymi Polakami (ulica Gołębia l. 20, II piętro) zaprasza tych, co się sprawą jeńców interesują, na pogadankę o opiece nad jeńcami Polakami w Niemczech, którą wygłosi ks. proboszcz wojskowy z Gardelegen (Niemcy) W. Seidel T. J. o godzinie 6 wieczorem w piątek, dnia 2 listopada.

Zboże i mąka dla Galicyi. Prezydyum miasta otrzymało od państwowego Urzędu żywnościowego w Wiedniu telegraficzną wiadomość, że namiestnictwu w Krakowie, z przyznanych dla Galicyi 400 wagonów zboża, dostarczono dotąd 306 wagonów zboża, oraz 31 wagonów mąki. Dalsze dwa holowniki, przeznaczone dla Galicyi, zostaną w ciągu tygodnia w Wiedniu przeładowane. Według twierdzenia Urzędu żywnościowego, namiestnictwo, mając, oprócz powyższych ilości, zboże, zakupione w Galicyi, do dyspozycyi, jest w możności pokryć zapotrzebowanie mąki dla miasta Krakowa.

Prezydyum miasta natychmiast po otrzymaniu powyższego zawiadomienia z państwowego Urzędu żywnościowego, zwróciło się bezpośrednio do kompetentnych czynników krajowych o szczegółowe informacye, skąd otrzymało następujące wyjaśnienie:

Z przyznanych namiestnictwu przed kilku tygodniami dla Galicyi 400 wagonów, nadeszło dotąd 240 wagonów, z tych 100 wagonów dopiero w ciągu ostatniego tygodnia. Cała ta ilość, to jest 240 wagonów, została już rozdaną i skonsumowaną. Powyższy transport przeznaczony został nie, jak poprzednio prezydyum urzędowo poinformowano, dla Galicyi zachodniej, lecz dla całego kraju, włączając w to i całe przestrzenie wschodniej Galicyi niedawno od inwazyi nieprzyjacielskiej uwolnione, które pod względem aprowizacyjnym przedstawiają się jako zupełne pustynie, pozbawione jakichkolwiek środków żywności.

Z powyższego okazuje się, że brakujących 160 wagonów z kontyngentu, wyznaczonego przez państwowy Urząd żywnościowy, nie tylko nie wystarczy na pokrycie bieżącego zapotrzebowania, ale, na co z największym naciskiem podnieść należy, nie może zapobiedz wkradającej się do naszego kraju klęsce głodowej. To też namiestnictwo już dawno poczyniło starania o przydział poza wspomnianymi 400 wagonami 250 wagonów, które dopiero przy doliczeniu ilości zboża, zakupić się mającej przez namiestnictwo w naszym kraju, są w stanie pokryć zaledwie bieżące zapotrzebowanie na miesiąc listopad.

Wobec tego sprawa zaopatrzenia mieszkańców miasta Krakowa w potrzebną ilość mąki i chleba przedstawia się katastrofalnie i dlatego prezydyum miasta, które wszelkie stojące mu do dyspozycyi środki już wyczerpało, zwołuje na jutro, 3 b. m., o godzinie 5 po południu konferencyę wszystkich posłów krakowskich do parlamentu. Na konferencyi tej przedstawi prezydyum miasta szczegółowe sprawozdanie o swej dotychczasowej akcyi i zażąda energicznego współdziałania posłów u decydujących czynników w Wiedniu, aby od miasta widmo głodu nareszcie odsunąć.

Państwowa akcya zapomogowa w Krakowie. Bony na zapas zimowy ziemniaków wydawane będą przez Biura zapomogowe w dalszym ciągu w następującym porządku zgłoszeń:

W dniu 2 listopada wydawane będą bony osobom których nazwiska zaczynające się od litery A do B, 3 listopada od C do E włącznie; 5 listopada od F do G; 6 listopada od I do K włącznie; 7 listopada od L do M; 8 listopada od N do P; 9 listopada od R do S; 10 listopada od T do W; 11 listopada od Z Ż Ź. W dniach powyższych zgłaszać się mogą wyłącznie osoby, które poprzednio już korzystały z państwowej akcyi zapomogowej.

W dniu 12 i 13 listopada zgłaszać się mogą te z osób powyższych, które nie mogły się zjawić w dniach powyżej wyznaczonych. W dniu 14 i 15 listopada zgłaszać się mogą osoby, które poprzednio z akcyi zapomogowej nie korzystały, a pragną korzystać z bonów na zimowy zapas ziemniaków, o ile posiadają warunki przepisane. W dniu 15 listopada kończy się wydawanie bonów na zimowy zapas ziemniaków.

Celem odciążenia Biura przy ulicy Karmelickiej l. 7, otwarty zostanie z dniem 8 listopada osobny oddział tego Biura przy ulicy Batorego l. 25, II p. dla mieszkańców części dzielnicy IV Piasek, zamieszkałych między ulicą Karmelicką, Garbarską, Basztową, Krowoderską a Aleją Mickiewicza. Biuro to urzędować będzie przed południem od godziny 9—1. Reszta mieszkańców dzielnicy Piasek zgłaszać się ma nadal po południu do biura przy ulicy Karmelickiej l. 7. Biuro zapomogowe przy ulicy Pańskiej l. 5 przeniesione zostaje od 2 listopada do domu przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 23, parter, gdzie otworzone zostaną dla szybszej ekspedycyi 2 oddziały tego Biura. Również podzielono Biuro przy ulicy Krakowskiej l. 53 na dwa oddziały.

Od dnia 2 listopada wydawać będą Biura legitymacyjne, umieszczone przy Biurach dla kart chlebowych, a urzędujące przed południem od godziny 8—12, nowe, białe legitymacye na korzystanie z bonów na przeciąg listopada i grudnia. Nowe legitymacye wydawane będą za zwrotem dawnej legitymacyi. Zgłaszać się należy po nowe legitymacye w porządku alfabetycznym, a mianowicie zgłosić się mają w dniu 2 i 3 listopada osoby, których nazwiska zaczynają się od litery A do D; w dniu 5 listopada E do H; 6 listopada I do K; 7 listopada L do M; 8 listopada N do R; 9 listopada S do T; 10 listopada U do Ż. W dniu 12 i 13 listopada zgłaszać się mogą te osoby, które z powodu przeszkód wymienić legitymacyi nie mogły. Do dnia wydania nowej legitymacyi zachowują znaczenie stare legitymacye. Od dnia 14 listopada obowiązują wyłącznie nowe legitymacye.

Brak chleba w Krakowie. Miejskie biuro aprowizacyjne rozdzieliło wczoraj piekarzom mąkę do wypieku chleba, wystarczającą na pokrycie pełnej racyi chleba na dwa dni, licząc w tył, to jest na 31 października, to jest środa, i 1 listopada, to jest czwartek.

Te zaległe ilości obowiązani są piekarze dostarczyć konsumentom.

Sprzedaż ziemniaków. Począwszy od dnia 2 b. m. sprzedaje się w kramach miejskich ziemniaki po 38 hal. za 1 klg. na karty legitymacyjne do poboru ziemniaków, za odcięciem odpowiedniej ilości kuponów.

Na placu Jabłonowskich sprzedaje się ziemniaki w drobnych ilościach, równocześnie Kasy miejskie przyjmują tam wpłaty na ziemniaki zimowe. Sprzedaż odbywa się wśród ogromnego tłoku ludności, nic dziwnego, że ekspedycya stron odbywa się bardzo powoli. W sklepach miejskich ziemniaków się nie sprzedaje. Bonów ziemniaczanych, wydanych w zeszłym miesiącu, dotychczas nie realizowano.

Atak szału na cmentarzu. Wczoraj około godziny 7 wieczorem, gdy cmentarz przepełniony był obchodzącymi święto Zaduszek, jakiś żołnierz w przystępie ostrego szału zrzucił z siebie odzież, a następnie, chwyciwszy bagnet, począł nim grozić publiczności. Łatwo sobie wyobrazić popłoch, jaki powstał wobec tego: na szczęście obeszło się bez wypadku. Biednego szaleńca, który uciekał i błądził między mogiłami, udało się schwytać dopiero gdzieś około wyjścia z cmentarza, skąd karetka wezwanego pogotowia ratunkowego odwiozła go do szpitala garnizonowego.

Z ziem polskich.

Powitanie Rady Regencyjnej przez Ślązaków. Do Warszawy wysłany został z Cieszyna telegram następującej treści:

Najjaśniejsza Rada Regencyjna. Warszawa. — Z powodu objęcia naczelnej władzy państwowej przez Dostojnych Panów nad dzielnicą przyszłego państwa polskiego mieniem prastarej Ziemi Piastowskiej ślemy hołd Jutrzence państwowości polskiej, dając tem wyraz naszej z Wami łączności. Ks. Józef Londzin. Dr Jan Michejda.

Prezydyum magistratu warszawskiego. Kandydatury na stanowiska prezydenta miasta, oraz burmistrzów są przedmiotem żywego roztrząsania w kuloarach Rady miejskiej. O ile się zdaje, najwięcej widoków na stanowisko prezydenta ma inżynier Piotr Drzewiecki. Pierwszym burmistrzem ma zostać inż. Swida, na stanowisko drugiego burmistrza proponowani są Teodor Toeplitz, inż. Adolf Weissblatt, inż. Al. Kühn, oraz inż. F. Sokal.

Radom. (Zebranie Tow. rolniczego radomskiego. — Sprawa kraj. Rady gospodarczej. — Koncert artystów krakowskich). W dniu 26 b. m. odbyło się przy licznym udziale ziemian zebranie członków Tow. rolniczego radomskiego pod przewodnictwem p. Antoniego Bielińskiego. Uchwalono depeszę hołdowniczą do Rady Regencyjnej, następnie przyjęto wniosek, zobowiązujący stowarzyszonych ziemian radomskich do niesprzedawania zboża i ziemniaków powyżej cen maksymalnych.

Wydział wykonawczy Krajowej Rady gospodarskiej ogłasza, że nieprawdziwe są pogłoski rozsiewane, jakoby Krajowa Rada gospodarcza miała zamiar zmniejszyć normy żywnościowe dla ludności. Egzystencya Krajowej Rady gospodarczej oparta jest bowiem na dwóch zasadniczych postulatach: 1) najpierw pokrycie zapotrzebowania kraju, a potem innych potrzeb; 2) utrzymanie norm żywnościowych, ustalonych przez K. R. G. i zatwierdzonych przez generalne gubernatorstwo wojskowe. Usunięcie którejkolwiek z tych podstaw musiałoby zasadniczo zmienić stosunek sił społecznych do aprowizacyi kraju.

W tych dniach odbył się tu na cele Tow. dobroczynności koncert dwojga artystów krakowskich: Lili Dobrzańskiej, znanej skrzypaczki, i Zyg. Przeorskiego, pianisty. Koncert odbył się przy pełnej sali, a wykonawcy byli owacyjnie oklaskiwani.

Zjazd Białorusinów. Z Białegostoku donoszą: Władze okupacyjne udzieliły pozwolenia na zwołanie w Wilnie konferencyi Białorusinów, w celu omówienia ich stosunku do nowo powstałej Rady krajowej litewskiej.

Komunikacya pocztowa z Rygą. Od dnia 22 b. m. otwarty został w Rydze niemiecki urząd pocztowy, załatwiający prywatną listową i telegraficzną komunikacyę ludności cywilnej okręgu gubernialnego Rygi z okręgiem pocztowym naczelnego wodzo wschodu (Litwa, Kurlandya) z Niemcami, z generał-gubernatorstwem warszawskim i Austro-Węgrami. Nieregularne dla komunikacyi tej są przepisy, wydane dla okręgu pocztowego naczelnego wodza wschodu.

Ze świata.

Zgon generała Piłsudskiego. „Russkoje Słowo" donosi w nrze z 9 października b. r., że w Bieżecku (gub. twerskiej) zmarł w dniu 27 sierpnia b. r. Teodor, syn Zygmunta, Piłsudskij, generał-major wojsk rosyjskich.

Dwieście osób w płomieniach. Z Mikołajewska w samarskiej gubernii donoszą, że cztery marszowe roty (wysyłane na front) dokonały pogromu składów monopolu wódczanego. Dziesiątki tysięcy wiader spirytusu i wódki rozkradli żołnierze i ludność. Składy płoną. W płomieniach zginęło przeszło 200 osób. Miasto roi się od pijanych. Sklepy, banki i instytucye zamknięte.

Hojny dar. Celem uczczenia pamięci Mauryceego i Anny Langrodów, złożyła rodzina na cele ochronki dla dzieci żydowskich kwotę 10.000 koron.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

W piątek, dnia 2 listopada, po południu: »Młynarz i jego córka« E. Raupacha: wieczorem: »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

Zmarli:

Janina z Machniewiczów Butkiewiczowa, żona dziennikarza i oficera Legionów polskich, zmarła w Krakowie 31 z. m. w 26 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej jutro o godzinie 3 po południu.

O powołanie hr. Adama Tarnowskiego na premiera.

Warszawa, 1 listopada.

„Kuryer Warszawski" donosi:

Rada Regencyjna wystąpiła do rządów mocarstw okupacyjnych o zatwierdzenie na prezesa gabinetu ministrów Adama hr. Tarnowskiego.

Z Rady Regencyjnej.

Warszawa, 1 listopada.

Rada Regencyjna będzie odbywać swe urzędowe posiedzenia i uroczyste przyjęcia, w oddanych jej do rozporządzenia pomieszczeniach Zamku królewskiego. Kancelarya Rady mieści się tymczasowo w ratuszu.

Po zajściach w Szczypiórnie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 31 października.

(ajs). Legioniści, którzy zgłosili się w Szczypiórnie do przysięgi, a którzy następnie stamtąd zabrani zostali — znajdują się obecnie w Ostrowiu w obozie przejściowym, do którego przeznaczeni zostali bez względu na rodzaj broni i dawną przynależność pułkową. Tu opiekuje się nimi oddział uczniów szkoły podchorążych, pod dowództwem kapitana Szydlera.

Znalazłszy się w zgoła innych moralnie warunkach, zmienili się oni nie do poznania. Zaopatrzeni w nowe zimowe mundury i buty, w ciepłe koce i świeżą bieliznę, przebywają żołnierze ci w dawnych rosyjskich koszarach. Podzieleni na dwie kompanie (jest ich ogółem 523) odbywają codzienne ćwiczenia, oraz uczęszczają na wykłady w szkole podoficerskiej.

Korzystne warunki materyalne, a przedewszystkiem wikt zdrowy i obfity, pozwalają powracać do zdrowia tym młodym organizmom, które kilkutygodniowy pobyt w Szczypiórnie nadwerężył.

Otwarciem kantyny żołnierskiej w Ostrowiu zajęła się Komisya Wojskowa T. R. S., z ramienia której wyjechał tam podpor. Dąbrowski i zawiózł na ten cel 1000 marek, oraz 3 biblioteczki ruchome dla żołnierzy.

W dniach najbliższych odejdzie do Ostrowia nowy transport legionistów ze Szczypiórna, którzy zgłosili się do przysięgi, a którzy w liczbie 580 znajdują się jeszcze w osobnym baraku w Szczypiórnie.

Dla ustalenia stanu faktycznego co do przebiegu zajść w Szczypiórnie — wysłała Komisya Wojskowa do Szczypiórna delegata swego, ppor. Maleszewskiego, poczem opracuje w tej sprawie obszerny elaborat i poda go do wiadomości publicznej.

Rozpaczliwy głos Arcybaszewa.

„Gazeta Polska" (Moskwa) przytacza w numerze z 9 paźdz. następujący artykuł Arcybaszewa w „Swobodzie", w którym autor omawiając odbytą w Piotrogrodzie naradę demokratyczną, ocenia jej rezultaty.

Narada — pisze autor — wykazała całą naszą nieudolność. O ile narada moskiewska podzieliła się na dwa wrogie obozy, burżuazyę i demokracyę, to piotrogrodzka narada demokratyczna podzieliła się na tyle obozów, wiele było partyj, frakcyj i podfrakcyj. — Jedni wypowiadali się za koalicyą z kadetami, drudzy za koalicyą bez kadetów, inni za dyktaturą proletaryatu, lub władzą rad, bez dyktatury, byli zwolennicy władzy demokratycznej, jednak bez hegemonii rad lub koalicyi z pół kadetami i t. d. Różnice w żądaniach były niejednokrotnie tak subtelne i nieuchwytne, że podczas głosowania jedne i tesame osoby głosowały to za koalicyą, to znów przeciwko koalicyi, a byli i tacy, którzy poprostu machnęli ręką, nie mogąc wybrnąć z tego chaosu.

Do kategoryi osób powstrzymujących się od czynnego udziału, należał nawet i Czernow tzw. [illegible] który stał się jakby uosobieniem ogólnego zamętu państwowego. I nie on jeden był wyrazicielem tego rozgardyaszu myśl, jaki nas opanował, był bowiem i Kiereński, który ongi zniósł karę śmierci, później ją wprowadził, a na naradzie oznajmił, że przeklną go będą mogli, jeżeli podpisze choć jeden wyrok śmierci. Ta chwiejność i rozbieżność stanowisk jest wyrazem chwili.

I u biednego Kiereńskiego głowa [illegible] od tego chaosu myśli i pojęć, jaki opanował życie państwowe. [illegible] na naradzie moskiewskiej był jeszcze entuzyazm i dźwięczały słowa silne, mocarne, to na naradzie piotrogrodzkiej wszystko było tak beznadziejne, szaro i grobowe, że aż płakać się chciało. Bo i rząd zresztą mogła [illegible] wola silna, ogień rozum. Wielka twórczość? Ludzie średniej miary nie przekraczają zazwyczaj sfery średnich myśl i frazesów, nie zdolni będąc do twórczości samodzielnej, kręcąc się około swoich partyjnych programów, poza które nie są zdolni się wznieść. To też ojczyzna ginie — woła Arcybaszew — uratować ją może jedynie ktoś z zewnątrz, wyrywając kraj z rąk tłumu i małpich łap ludzi małych. Zbawić nas może albo wmięszanie się koalicyi, albo zjawienie jakiegoś nowego generała, silniejszego jednak i energiczniejszego, niż Korniłow.

Ewakuacya północnych Włoch.

Genewa, 2 listopada.

Rząd włoski ogłosił wszystkie prowincye, znajdujące się na północ od Padu, jako zagrożone i zawiesił nad niemi stan oblężenia. Równocześnie wszystkie władze otrzymały wskazówki do jaknajśpieszniejszego wysłania kas i archiwów do południowych prowincyi.

Rząd włoski przeciw socyalistom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 listopada.

Kongres włoskich socyalistów w Rzymie, który miał obradować do 4 listopada, został przez rząd zabroniony. Zwołany na dziś do Rzymu kongres Związku trydenckiego i tryesteńskiego, został przez samych inicyatorów odwołany.

Dyskusya pokojowa w parlamencie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 2 listopada.

Sprawozdawca parlamentarny »Daily Telegraphu« pisze, że istnieje zamiar, by w przyszły poniedziałek odbyć w Izbie dyskusyę nad kwestyą pokoju i kwestyą alzacko-lotaryńską.

Rosya przeciw separatyzmowi Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Ag. pet.) W odpowiedzi na coraz silniej objawiające się dążności separatystyczne ukraińskiego generalnego sekretaryatu, postanowił rząd tymczasowy, jako pierwsze zarządzenie przeciwdziałające, odebrać Ukrainie wszystkie zasiłki pieniężne, które dotychczas otrzymywała na koszta administracyi.

Ewakuacya Kijowa.

Moskiewska „Gazeta Polska" z 12 października zamieszcza następujący telegram Petersburskiej Agencyi Telegraficznej z Kijowa pod datą 28 września st. st.:

„Z powodu przepełnienia Kijowa do ostatnich krańców, prezydent miasta wystąpił z projektem wydalenia z miasta instytucyj galicyjskich, bukowińskich i innych, których obecność w mieście nie jest konieczna".

Przyszły prezydent republiki finlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Ag. pet.) Finlandzkie dzienniki wymieniają prezydenta senatu, Svinhouvuda, jako prezydenta przyszłej republiki finlandzkiej.

Konferencye wojskowe w Sztokholmie.

(Telefonem).

Berlin, 2 listopada.

„Lok. Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

Rząd szwedzki wezwał wszystkich generałów, pozostających w czynnej służbie, oraz wielu oficerów sztabu generalnego na konferencyę, która odbędzie się w Sztokholmie 15 b. m.

Izba posłów.

Wiedeń, 2 listopada.

Izba posłów podejmie dalsze obrady w dniu 6 b. m.

Na jednem z pierwszych posiedzeń zostaną dokonane wybory do delegacyi.

Następnie wybrana zostanie komisya, która wspólnie z komisyą Izby panów wypracuje kompromisowe wnioski co do ustaw sądowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Zradca drukarni L. K. Górski.